NUM XXXII.

GAZETY WILENSKIE

w SOBOTĘ DNIA 9. SIERPNIA ROKU 1783

Z Londynu dnia 1. Lipca.

Przyszły listy autentyczne z *Indyi Wschodnich*, i zaraz były zawiezione do Króla Jmci do Pałacu *Windsor*; ale dotychczas nic ieszcze istotnego z nich nie wyiawiło się. Mówią tylko, iż w nich wyraża się regestr okrętów woiennych *Angielskich i Francuskich w Indyach* znayduiących się: podług którego *Anglicy* tam maią okrętów większych woiennych 18. a *Francuzi* 22. przez przyłączenie się do nich 5. okrętów szeręgowych i 2. od 44. armat, *Hollenderskich*.

Kompania *Indyiska* odebrała także przez *Lizbonę* dnia 9. Czerwca listy pisane z portu *San Salvador z Brezylii*, pod datą dnia 16. Grudnia; które do-

noſzą, że 10. teyże Kompanii okrętów, z 2. ſtatkami rynſztunkami naładowanemi, i z iednym woiennym dla konwoiu ich przydanym (które dnia 11. Września roku przeſzłego z Flotą Lorda *Howe* płynącego na pomoc *Gibraltaru* były wyſłane) przybyły do tegoż pomienionego portu *San- Salvador* po 14. tygodniach i 3. dniach żeglugi; i nabrawſzy tamże żywności i wody, popłynęły w dalſzą podróż do *Bombay* dnia 19. Grudnia po południu.

Wſzyſtkie dzierżawy *Angielſkie*, leżące na brzegach *Afrykańſkich*, po teraznieyſzym uſtąpieniu Dworowi *Francuſkiemu Senegalu i Deſjorée*, oddane będą pod rząd Kompanii handluiącey *Afrykańſkiey*; i żeby taż kompania mogła w dalſzy czas prowadzić i powiękſzać handel z tych rzeczy, które poſiada ieſzcze *Anglia* pod tytułem *Senegambii*, Parlament nada iey pewną ſummę, i akt na to ułoży.

Z Alexandryi dnia 10. Maia.

Ze ſtrona *Beyow* powypędzanych do wyżſzego *Egiptu*, codzień ſię barziey tam powiękſza, przez przybywanie do nich malkontentow uciekaiących z *Kairu*; zwierzchność poſtanowiła naoſtatek mocą ich do ſpokoyności przymuſić, i tym końcem wyſłała woyſko przeciwko nim, pod Komendą *Murat-Beya*, maiącego pod ſobą 4. innych *Beyow*. Pomieniony *Murat* tak żywą miał chęć do iak nayprędſzego wykonania tey wyprawy, iż ledwo na nim to wymożono, aby ſwóy wyiazd odłożył do końca mieſiąca Marca, dla dania czaſu obywatelom *Wyżſzego Egiptu* do żniwa, w mieſiącu Lutym poczynaiącego ſię. Odwłoka ta i dla tego ieſzcze była potrzebna, że przeſzłoroczne *Nilu* wezbranie, nie doſzło do zwyczayney wyſokości, i przeto wiele zoſtało ſię gruntow nie oblanych, co groziło tam bliſkim głodem. Po wielkości woyſka powierzonego *Murat-Beyowi*, należałoby ſię wſzyſtkiego ſpodziewać; ale nie można ſobie wſzyſtkiego obiecywać po wierności Officerow i ich żołnierzy; i bez wątpienia nie obeydzie ſię w *Kairze* bez wielkich trudności, nim tam doydzie wiadomość o ſkutkach pierwſzych potyczek.

Przybył teraz do tego portu Officer ieden od *Kapitana Ba-*

ſzy. Oznaymił on był pierwiey, że tym iedynie końcem przyiechał, aby od pomienionego Naywyżſzego Amirała *Ottomańſkiego* ofiarował niektóre bronie *Murat - Beyowi*; lecz potym dowiedzieliśmy ſię, iż on przywiozł rożne rozkazy od *Porty*, a mianowicie te, aby wſzyſtkie okręty *Tureckie* naładowane w ſtarym porcie, płynely proſto do *Konſtantynopola*; a powtóre żeby *Egipt* ſtarał ſię iak naywięcey doſtarczyć prochu na potrzeby *Porty*. Te rozporządzenia ſą nie małym dowodem, że Porta nie naywiękſze muſi mieć beſpieczeńſtwo od ſwoich ſąſiadów.

Z Lizbony dnia 10. Czerwca.

Umarł niedawno Don Józef Antoni *d' Oliveira - Machado*, nayściśleyſzy przyiaciel niegdy Margrafa *de Pombal*, i nawiernieyſzy pomocnik wſzyſtkich tegoż Margrafa robot, mianowicie ſtraſzney owey w roku 1759. dnia 25. ſtycznia wielkich Panów tyrańſkiey exekucyi; przetoż był naznaczony Naywyżſzym Prezydentem ſławnego podów czas Trybunału *del' Inconfidenza*, przeciwko cnotliwym obywatelom uſtanowionego, a za teraznieyſzego Panowania ſkaſſowanego. Zakończył on ſwe życie w iednym przecie Klaſztorze w *Evora*; i nim umarł, przyzwał Urzędowego Piſarza i kilku świadków, przed któremi uczynił napiśmie, wielu rzeczy wyznanie.

Z Carogrodu dnia 17. Czerw:

Z rozkazu *Wielkiego - Sułtana*, uduſzono tu iednego *Baſzę*, iednego *Capigi-Bachi*, kilku *Agow*, i barzo wielu niżſzych Urzędników, o wielkie zdzierſtwa przekonanych.

Wielki Wezyr coraz więcey poſyła potrzeb i poſiłków do woyſk naſzych, na granicach ſtoiących. *Janczarowie*, których Officerowie *Europeyſcy*, codzień muſztruią, muſzą zawſze czynić ſwoie ewolucye w iego przytomnośct. Jeſzcze i w tych dniach przybyło nie mało cudzoziemców, znaiących ſię na taktyce *Europeyſkiey*. W krótce maią naſtąpić i inne wielkie reformy, które, mimo ſwoiey oſobliwości, z ochotą bez wątpienia będą przyięte od *Muzulmanów*.

Z Szląſka - Dolnego dnia 24. Czerwca. Miaſto *Niſſa* i iego okolice, przez trzy te oſtatnie dni, znaydowały ſię w ſtanie barzo okropnym. Trzy dni

i trzy nocy, mianowicie dnia 22 tego mieſiąca, za rozerwaniem ſię obłoków, lały ſię tam uſtawnie iak z wiadra deſzcze, i wſzyſtko tak zalały, że w okolicach na łokieć, a w Ratuſzu, w domu Komendanta, na całey ulicy *Biſkupiey*, w całey Fosſie, w Kollegiacie, w Klaſztorze *Franciſzkańſkim*, i w Koſzarach, na dwa łokcie w górę wody było; a niżſze ulice dotychczas ieſzcze ſą zalane. Taż powodź, na dopełnienie nieſzczęścia, zerwała ieſzcze dwa moſty przed bramami *Wrocławſką*, i *Berlińſką*, i całą tam kommunikacyą przecięła.

Z Madrytu dnia 26. *Czerwca.*

W Rezydencyi *Araniuez* ſkładane bywaią teraz częſte Rady Stanu, na których ſam Król Jmć i Xiąże *Auſtryi* ſtatecznie znayduią ſię; ale nic z nich niewyiawia ſię.

Z Turcyi dnia 24. *Czerwca.*

Jeſzcze zoſtaiemy w niepewności względem pokoiu, lub woyny. Traktat handlu między *Roſſyą* i *Portą*, iuż prawie ze wſzyſtkim ieſt ułożony; a iednakże Pan *de Bulhakow*, Poſeł *Roſſyiſki*, nie pokazuie ſię ieſzcze być gotowym do iego podpiſania. Odebrał on w przeciągu 12. dni, 4. kuryerów z *Petersburga*; teraz czeka na piątego, który iuż ma przywieść, iak głoſzą, oſtateczną od Dworu *Roſſyiſkiego*, odpowiedź. Domagania ſię Imperatorowey *Roſſyiſkiey*, albo raczey Hana *Krymſkiego*, iey ſprzymierzeńca, codzień prawie powiękſzaią ſię. *Sahin Guerai*, udzielnie panuiący, na ſwoiey Półwyſpie, wyciąga teraz od *Porty*, aby mu uſtąpiła ieſzcze *Tartaryą Budziacką*; a tym czaſem obywatele tegoż kraiu, uſtawnie w wielkiey liczbie przenoſzą ſię do kraiu *Roſſyiſkiego*. *Krym* także pełen ieſt ludzi *Roſſyiſkich*, podług świadectwa iednego okrętu, ztamtąd tu przybyłego. Zamyſł *Sahin Gueraia* i z nim ſprzymierzonych ieſt, zabrać *Oczakow*; i przeto, dla powzięcia pewnieyſzey o tym wiadomości, *Kapitan-Baſza* ieden mały ſtatek w tę ſtrony wyſłał. Z bliſkiego ukazania ſię Eſkadry *Roſſyiſkiey*, na morzu *Srzodziemnym* i na *Archipelagu*, barzo ſię *Dywan* trwoży. Lud żąda woyny; a *Wielki-Wezyr*, że ſię ieſzcze w tym chwieie, i nic poſtanowionego nie ma, nie ieſt mu w tey rzeczy miłym. Baile *Wenecki*, kazał wſzyſtkim poddanym ſwoiey Rzeczypoſpolitey tu znayduiącym ſię, powracać do Oyczyzny.

NUM. XXXII.

SUPLEMENT

DO GAZET WILENSKICH

w SOBOTĘ DNIA 9. SIERPNIA ROK 1783.

Z *Paryża dnia* 1. *Lipca.* Promocya na dostojeństwo Marszałków *Francuskich* nastąpiła naostatek dnia 13. przeszłego miesiąca wieczorem. Nowi Marszałkowie *Francuscy* są: Hrabia *de Mailly d' Aucourt*, Gubernator *Russiloński*; Margraf *d' Aubeterre*, Komendant w *Brytannii;* Xiąże *de Beauveau*, Kapitan Gwardyi i Gubernator *Prowancyi;* Margraf *de Castries*, Minister Departamentu morskiego; Xiąże *de Croi* Gubernator *Kaletański;* Xiąże *de Laval*, Gubernator *Rochelli* i kraiu *Aunis;* Hrabia *de Vaux* Komendant w *Franche Comte;* Margraf *de Ségur*, Minister woienny; Hrabia *de Stainville*, Komendant w *Lotaryngii;* Margraf *de Levis*, Kapitan Gwardyi Xiążęcia Hrabi *Prowanckiego*. Wielu bez wątpienia będziesię dziwowało, że w tey promocyi nie iest policzony Graf *d' Estaing*, zwłaszcza iż miał na piśmie daną sobie obietnicę tey dostoyności. Ale trzeba wiedzieć, że gdy on iest młodszym Generałem Lieutenantem, aniżeli ci wszyscy, którzy teraz są promowani, a musiałby wszelako być na czele promocyi, dla swey rangi Vice Amiralskiey, co być teraz nie mogło, ponieważ Hrabia *de Mailly* miał obietnicę od Króla Jmci, że w tey teraznieyszey promocyi naypierwszym będzie z Marszałkow *Francuskich;* przeto rzeczony Graf *d' Estaing* będzie pewnie do tey wysokiey dostoyności podniesiony przez prywatną promocyą, gdy po zakończonych Radach woyskowych, rozeznawaiących zasługi naszych Office-

rów w teraznieyszey woynie poczynione. Król Jmć nadgrody dla zasłużonych będzie rozdawał.

Z Wersalu dnia 2. Lipca.

Traktat pokoiu nie zadługo już ma być podpisany, gdyż tylko czekaią na to powrótu tego Kuryera, którego wysłano do *Londynu* dla ostatecznego zakończenia tego wielkiego dzieła. *Anglicy*, iak słychać, nie chcieli odstąpić swoich pretensyi do Rzeczypospolitey *Hollenderskiey*, i przeto zostanie pewnie przy nich miasto *Negapatnam*, leżące w *Indyach* na Brzegu *Koromandelskim*.

Z Paryża dnia 3. Lipca.

Na naprawę i powiększenie portu naszego *Cherburgu*, wysypano było tego roku 800, 000. *Liwrow*, i iuż około niego przez kilka miesięcy pracowano. Teraz przyszła wiadomość do Dworu, że morze w iedney nocy wszystko to zniszczyło, co przez trzy miesiące w tym porcie było zrobiono. Jest to dowodem, że w robotach takiego rodzaiu, trzeba wnet razem wszystko robić, i wielkie walić massy, aby mogły wytrzymać przeciwko wszelkim nagłym i gwałtownym wylewom morskim. Biorąc na oko, trzeba by wysypać razem na 10. Millionów, a zatym ściągnąć barzo wielką liczbę robotnikow, dla wysypania w *Cherburgu*, w czasie pogody i morza spokoynego, tam, i grobel: gdyż ieżeli one za iednym prawie razem wystawione nie będą, straszny ten element, zawsze wszystko w niwecz obracać będzie.

Już nie zdaie się rzecz wątpliwa, że woysko *Rossyiskie* weszło do *Krymu*, i pewnie przez pierwszego z *Północy* Kuryera odbierzemy wiadomość, że cała Półwyspa, w mocy tekoż woyska zostaie: to donoszą z *Północy*; z *Pragi* zaś ieden Generał pisze, że i Cesarz Jmć bez woyny z *Turkami* nie obeydzie się, będąc z tego samego obowiązanym na nich uderzyć, że przeciwko Traktatom *Belgrad* fortyfikuią. Naypierwsze listy *Wiedeńskie* zupełnie tę rzecz odkryią.

Z Leydy dnia 2. Lipca.

Co się tycze, proiektu Dworu *Petersburskiego* względem wysłania na morze *Srzodziemne*, i utrzymywania na *Archipelagu* Floty woienney; ten podo-

bno będzie miał do tego przeszkody, ponieważ piszą z *Francyi*, iż ona będzie mogła nie dopuścić na toż morze iakiey wielkiey Floty, któraby psuła handel *Francuski*: i na ten koniec kazała stać w gotowości 12. uzbroionym Okrętom woiennym w Porcie *Toulońskim*. Toż samo Królewstwo *Francuskie* (iak się wyraża w ostatnich listach *Paryskich*) będzie mogło ieszcze innym sposobem skutecznie dopomagać Państwu *Tureckiemu*, dostarczaiąc mu wszelkich potrzeb, na których mu zchodzi; i iuż cały ekwipaż Artyleryi wyszedł z miasta *Metz*, maiący przez miasto *Walencyą* w *Delfinacie*, przez rzeki *Son* i *Rodan*, i przez miasto *Arles* przeprawować się do *Marsylii*, a ztamtąd płynąć do *Konstantynopola*.

Z Awenionu dnia 3. Lipca.

Wyprawa na *Alger*, którą miano dotąd za wątpliwą, nastąpi prawdziwie, i to nie zadługo. Już więcey nad 60. statkow woiennych, tak szebek, iak galer, łodzi podpalaiących, galiotów do bomb, i szalup puszkarskich, zebranych w *Maladze*, popłyneło do *Kartageny*; i Don Antoni *Barcelo* przybywszy dnia 9. za przeszłego miesiąca do *Malagi*, wyiechał ztamtąd tegoż samego dnia do *Alikantu*, portu naybliższego i naywygodniey położonego do tey wyprawy.

Z Awenionu dnia 5. Lipca.

Mówią, iż Król *Hiszpański* ma dać urząd Prezydenta Wysokiey Rady *Kastylskiey* Hrabi *de Floryda Blanca*, a ten zda swóy urząd Ministra Departamentu spraw cudzoziemskich. Prezydencya ta Rady *Kastylskiey*, iest naypierwszym urzędem w Króleѕtwie *Hiszpańskim*.

Z Liworny dnia 4. Lipca.

Statek *Rossyiski* naznaczony do *Chersonu*, popłynoł tam w tych dniach, pod konwoiem iedney Fregaty woienney *Rossyiskiey*. Statek zaś ieden *Szwecki*, który tegoż czasu miał płynąć do *Algieru*, odłożył swóy wyiazd, a to dla tego, ażeby się nie znaydował w *Algierze*, gdy do tego miasta *Hiszpani* będą szturmować.

Z Wiednia dnia 6. Lipca.

Wszyscy obywatele *Kroacyi* maią rozkaz od Monarchy naszego, bronić swego kraiu i swoich maiątków w czasie potrzeby; i dla pewnieyszego

ich bespieczeństwa Cesarz Jmć utrzymywać tam zawsze będzie 15,000. ludzi gotowych do wyiścia w pole za pierwszym rozkazem.

Z Wiednia dnia 8. Lipca.

Wszelkiego rodzaiu czynione iuż były przygotowania do woyny, a nigdy ieszcze wzmianki nie było o lekarzach, felczerach, aptekarzach, bez ktorych także woysko w czasie woyny obeyść się nie może. Teraz wyszły iuż i na to rozkazy, i pewną liczbę felczerów zapisano.

Officerowie, którzy do swoich Reymentów powrócili, każą iuż po większey części gotować dla siebie polne ekwipaże.

Z *Raab* donoszą, że wszystkie Reymenta *Węgierskie* maią rozkaz, ażeby były gotowe do marszu. Nie tylko tam wszyscy żołnierze, którzy byli za urlopami, muszą do swoich Reymentów powracać; ale ieszcze zaciągaią do woyska, kogo tylko znayduią sposobnego do broni. Wieść nawet biega teraz, że General *Colloredo* stanie obozem nie daleko *Peterwaradynu*, a General Reymentu stoiącego w *Raab*, pomaszeruie ku *Pięciu Kościołom*.

Z Frankfortu dnia 12. Lipca.

Extrakt listu z *Hildburghausen* pod datą dnia 24. Czerwca.,, O dwie godziny ztąd ,, drogi, góra zwana *Gieichberg*, ,, która aż dotąd nam za *Barometr* służyła, gdyż mgła z niey ,, wychodząca była zawsze ,, prognostykiem dżdżu następuiącego; od *Wielkieynocy* ,, większą niż przedtym mgłę ,, wydawać poczeła. Mgła ta ,, pomnażała się codziennie ,, w taki sposob, iż z *Pomhild* ,, aż do *Hildburghausen*, 8. mil ,, przeciągu, ustawicznie trwa ,, gęsta mgła. Wszystkie w tych ,, okolicach lasy zieloność swą ,, straciły, i zupełnie zbielały. ,, Całe niebo nad tą górą wydaie się nakształt pary wychodzącey z pieca wapiennego. ,, Mgła iest iak gdyby prawdziwa i naturalna siarka, ,, która wszystko, czego się ,, tknie, psuie; słońce i xiężyc, ,, kolor maiąc do krwi podobny, zdaią się w górę podnosić ,, się, i nadoł się spuszczać. ,, Od 8. dni słychać było tak ,, wielki na górze huk, iak ,, gdyby z armat strzelano. ,, Nakoniec otworzyła się góra ,, zewszystkim, i siarczystą parą całą tę okolicę napełniła, ,, co mocno przeraziło wszystkich. Po wszystkich Kościołach odprawuią się supplikacye. Obywatele tym przerażeni, hurmem uciekaią, ,, spodziewaiąc się, iż drugi raz ,, takoweż nieszczęście ich ,, potkać może.